

CHINY pragną jak najszybszego nawiązania normalnych stosunków z Japonią

PEKIN PAP. W dniu 16 bm, Liu Szao-tsi, przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnonchińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludu wydał bankiet pożegnalny na cześć przebywającej w Chińskiej Republice Ludowej delegacji parlamentarzystów japońskich.

W dłuższym przemówieniu Liu Szao-tsi podkreślił znaczenie wizyty parlamentarzystów japońskich dla rozwoju przyszłych stosunków między oboma krajami. Chiny i Japonia — oświadczył Liu Szao-tsi — są bliskimi sąsiadami i łączą je tradycje pokoju i wzajemnej przyjaźni. W ostatnich latach stosunki między oboma krajami nie układały się harmonijnie, jednakże czasy te należą już do przeszłości. W świetle zmian, które zaszły w sytuacji międzynarodowej, zmieniła się również zasadniczo pozycja Chin i Japonii na arenie międzynarodowej. Wyspa Tajwan, będąca rdzennym terytorium chińskim, jest okupowana przez USA. Japonia również nie wyzwoliła się dotąd całkowicie spod okupacji amerykańskiej i ten, poniekąd wspólny los wpłynął na zmianę ustosunkowania się narodu chińskiego do Japonii.

W dalszym ciągu swego przemówienia Liu Szao-tsi stwierdził, że Chińska Republika Ludowa pragnie jak najszybszego nawiązania normalnych stosunków z Japonią, co przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju nie tylko na Dalekim Wschodzie, lecz i na całym świecie. Umożliwiłoby to również uregulowanie wielu nie rozwiązanych dotąd problemów interesujących oba kraje.



W ubiegłą niedzielę wielu pracowników PGR otrzymało wysokie odznaczenia państwowe za osiągnięcia w produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Na zdjęciu: wiceminister PGR tow. Goto-wicz w rozmowie z przodującym brzygdzistą połowym z gospodarstwa Lisewo Bernarda Brzostowskim, który pokazuje ministrowi koby kukuurydzy wyhodowanej przez niego po raz pierwszy w życiu. Łodygi tej kukuurydzy osiągały 3,5 m wysokości, a przeciętny zbiór z ha wyniósł około 120 q.

Fot. Z. Kosycarz

Walki przybieraia na sile

Utworzenie w Maroku Rady Regencyjnej nie osłabiło napiętej sytuacji

PARYŻ PAP. Agencje zachodnie omawiają w obszer-nych komentarzach sprawę utworzenia Rady Regencyjnej w Maroku.

„Pierwsze reakcje — pisze ko-respondent United Press — dwóch największych partii nacjonalistycznych Maroka były mieszana: wahania i podejrzenia”. Korespondent donosi, że

zastępca sekretarza generalnego partii Istiklal, Lyazidi, oświadczył, iż Rada Regencyjna utworzona została bez udziału jego partii, co nie jest zgodne z treścią porozumienia zawartego między rządem francuskim a przywódcami arabskimi w Alex-Bains.

Agencja stwierdza, że przybywający na wygnaniu przywódca Istiklalu, El Fassi, zwrócił się dnia 16 bm. do narodu marokańskiego o apel o kontynuowanie dalszej walki o całkowitą niezależność i powrót ben Jussefa. El Fassi oświadczył, że sposób, w jaki utworzona została Rada Regencyjna, jest jeszcze jednym dowodem, iż „na obietnicach Francji nie można polegać”.

Również demokratyczna partia niezawisłości Maroka zdementowała dnia 16 bm. komentarze radia marokańskiego, jakoby po pierata Rade Regencyjna. Kobięta tej partii podaje, że jej stanowisko zostanie sprecyzowane po porozumieniu się z lokalnymi organizacjami partyjnymi.

Utworzenie Rady Regencyjnej nie wpłynęło bynajmniej na uspokojenie sytuacji w kraju. Nie pomogło również wezwanie wielkiego wezyra El Mokri, który ogłasza fakt utworzenia Rady Regencyjnej apelował o powstanców, by przetrwali walkę. Walka w Maroku trwa.

Podobna sytuacja panuje w Algierze, gdzie najintensywniejsze walki toczą się w okolicach Philippeville — Constantine.

Przewiduje się bowiem wybudowanie w woj. gdańskim 47 tys. izb mieszkalnych, z czego 18.500 izb będzie zbudowanych w latach 1956 — 1957. I tak w dzielnicy Gdańsk — Północ powstanie 11.500 izb, na Starym Mieście — 7.600 izb oraz w śródmieściu Gdyni — 4.700 izb mieszkalnych.

Jak wiemy, województwo gdańskie ma niedobór wody. Aby zapewnić mieszkańcom większą jej ilość prowadzi się obecnie kilka „wiercen”. W Planie 5-letnim nastąpi dalszy wzrost nakładów inwestycyjnych na rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. W związku z tym wzrośnie podaż wody dla gospodarstw domowych o 40 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym.

Ogółem w latach 1950 — 1955 podłączono do sieci elektrycznej 15 tys. mieszkań. Produkcja energii elektrycznej jest jednak niewystarczająca i dlatego przewiduje się poważne inwestycje w tej dziedzinie. Pozwoli one w Planie 5-letnim podłączyć dalszych 14 tys. mieszkań do sieci elektrycznej w woj. gdańskim.

Przewiduje się również dalszą rozbudowę urządzeń i sieci gazowej w Elblagu, Mielborku, Wejherowie, Starogardzie i Tczewie, rozbudowę sieci komunikacyjnej w woj. gdańskim, kosztem 5,5 miliona złotych oraz budowę innych urządzeń kosztem 2,2 miliona złotych.

Ponadto jeszcze w roku bieżącym i w Planie 5-letnim będą rozbudowane zieleńce, place, ulice i urządzenia komunalne. Szczegółowym omówieniem planowanych inwestycji zajmujemy się w jednym z następnych numerów „naszej gazety”.

W pierwszym dniu sesji radni WRN podjęli uchwałę, w której zobowiązali Prezydium WRN do wybudowania do dnia 8 listopada br. tablicy pamiątkowej w Sztu hofie dla uczczenia pamięci ofiar obozów hitlerowskich.

Podobna sytuacja panuje w Algierze, gdzie najintensywniejsze walki toczą się w okolicach Philippeville — Constantine.

Młodzież francuska przeciwko wysyłaniu wojsk do Afryki północnej



We Francji wzrasta ruch protestacyjny przeciwko wysyłaniu wojsk do Afryki północnej. Na zdjęciu: Młodzież Paryża manifestuje solidarność z żołnierzami, którzy odmawiają wyjazdu do Afryki północnej.

Fot. — CAF

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 248 (2792) GDAŃSK, WTOREK 18 PAŹDZIERNIKA 1955 R. CENA 20 GR.

W całym kraju trwa walka o wykonanie planu ostatniego kwartału 6-latki

W zakładach produkcyjnych całego kraju robotnicy walczą o zwycięskie wykonanie planu ostatniego kwartału 6-latki.

Załoga zakładów przemysłu chemicznego dobrze rozpoczęła ostatni kwartał Planu 6-letniego. W ciągu pierwszych 13 dni bm. plany produkcji podstawowych asortymentów wykonywane są na ogół rytmicznie. Uzyskano pewne nadwyżki w kwasie siarkowym, karbidzie, na wozach fosforowych i przed-azy sztucznego jedwabiu. Zadania w zakresie produkcji sody w tym okresie zrealizowano w 100 proc. Są tylko pewne niedobory w produkcji nawozów azotowych i produkcji włókien celulozowych.

HUTA „KOŚCIUSZKO” — W RZĘDZIE PRZODUJĄCYCH

Po przejściowych niepowodzeniach w pierwszych dniach października, wydział wielkich pieców hut „Kościszko” poprawił pracę i w ciągu kilku dni stanął w rzędzie przodujących w hutnictwie.

W okresie 13 dni października wielkopiecownicy hut „Kościszko” wyprodukowali łącznie o 655 ton surowców więcej, niż przewidywał plan i zaoszczędzili około 690 ton koksu.

Wielkopiecownicy hut „Kościszko” potrafili także obniżyć wydatnie koszty produkcji. Obniżyli oni np. w stosunku do planu o 42 złote koszt produkcji jednej tony surowców.

WE WROCŁAWSKIEJ FUM

Załoga Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych pierwszą na Dolnym Śląsku podjęła zobowiązania, mające na celu przedterminowe wykonanie zadań ostatniego roku Planu 6-letniego i stworzenie pomyślnych warunków startu do pięciolatki.

Różne sposoby, różne metody pracy stosują w swych zobowiązaniach robotnicy działu obróbki ciężkiej, nie ce jest ten sam — wypre-derze produkcji o cały miesiąc, aby przygotować odpowiednią ilość detali dla działu montażu.

Sukces KPF w uzupełniających wyborach samorządowych

PARYŻ PAP. — W uzupełniających wyborach samorządowych, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w Pecquencourt (dep. Nord) komuniści odnieśli poważny sukces, zdobywając 7 w-kujących mandatów.

W odpowiedzi na apel CRZZ



Załogi zakładów przemysłowych naszego województwa współzawodniczą o przedterminowe wykonanie zadań ostatniego roku Planu 6-letniego.

Załoga Pomorskich Zakładów Gazomierz w Tczewie zobowiązała się wykonać roczne zadania produkcyjne do 15 grudnia we wszystkich wskaźnikach.

Na czoło współzawodnicstwa w tym zakładzie wysunęli się robotnicy działu montażu gazomierzy, którzy w ciągu 12 dni października wykonali ponad plan 100 gazomierzy i uzyskali 38.300 zł oszczędności.

Na zdjęciu: kilkakrotnie przodownik pracy Aleksander Iwanow, który wykonuje średnio 250 proc. normy przy montażu gazomierzy.

Fot. Z. Kosycarz

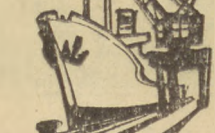
W PORTACH i na MOŁU

Za kilka dni wraca do Gdyni z portów Ameryki Łacińskiej m/s „Mickiewicz”. Jego powrót opóźnił się wskutek wypadków w Argentynie. W czasie rewaloty m/s „Mickiewicz” stał w Buenos Aires i z tego powodu przedłonek przeciągnął się o kilka dni. Wiele on skłapy, garbnik i ha- wełna, która zabrała s portów brazylijskich.

Walter“ wiezie do Argentyny polskie obrabiarki, czeskie samochody i inne towary. Jest to zarazem rejs, w którym załoga statku wykonała ma swój plan roczny.

• • •

Przodujący statek tejże linii południowo-amerykańskiej, który wykonał już zadania planu na rok 1955, m/s „W-



W zupełne odwrot- nym kierunku p- nie drugi nasz sta- tek z linii południ- wo-amerykańskiej, m/s „General Wai- ter”, który zapewne już zawinął do Rio de Janeiro. W swym jubileuszowym 50 rejsie m/s „General

W Stoczni Gdań- skiej. Po remonte- zawięzł on do da- lekiej portów Ame- ryki Południowej 100 ton drobnicy z Leningradu. 21 paź- dziernika statek roz- pocznie załadunek poczyni załadunek dalszych partii to- waru, by po kilku dniach wyruszyć w daleki rejs.

Do jeszcze dłuż- szej drogi przysta- wuje się w tej chwili m/s „Kili- ski”. Rozpocznie on w niedziele załadu- nek towarów prze- znaczonych do Indo- nezyi. Poza tym m/s „Kiliński” zabiera cukierki do Port Su- danu, 500 ton cemen- tu do Colombo oraz urządzenia cukrow- ni z NRD. Daleka podróż „Kiliński” go- ę Gdyni do Dż- karty się czwartym rejsom polskiego statku na tej linii.

Działacze społeczni Stanów Zjednoczonych wzywają Eisenhowera by przyczynił się do utrwalenia »ducha Genewy«

NOWY JORK PAP. Prze- szło 100 wybitnych amerykańskich działaczy społecznych przekazało do opublikowania w prasie list otwarty do prezydenta Eisenhowera, w którym wzywają go, by w przeddzień genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw „znalazł sposoby utrwalenia ducha Genewy”.

Autorzy pisma stwierdza- ją, że naród amerykański z radością powitał perspektywy porozumienia i współ- pracy, jakie pojawiły się po konferencji szefów rządów czterech mocarstw, i wyraża- ją nadzieję, że „duch Ge- newy zatriumfuje”, mimo wypowiedzi przedstawicieli rządu, „usilujących stłumić ducha Genewy”.

Amerykańscy działacze społeczni proponują prezy- dentowi podjęcie następu-

jących konkretnych kro- ków:

Po pierwsze — ponieważ jest mało prawdopodobne, że któraś ze stron zrezy- guje całkowicie ze swych pozycji w kwestii zjednocze- nia Niemiec, należy rozpa- trzyć propozycje kompromi- sowe, które uwzględniłyby słuszne wymogi bezpieczeń- stwa wszystkich krajów za- intelesowanych. Po drugie — podczas toczących się obecnie w ramach Organiza- cji Narodów Zjednoczonych rozmów na temat rozbroje- nia rozważyć ponownie istot- ną konieczność zmniejsze- nia i redukcji zbrojeń i o- siągnąć jakiegokolwiek poroz- umentie, które mogłoby zli- kwidować impas spowodowa- nany rozbieżnościami w kwestii inspekcji, zakazu i zapobieżenia nagłej napadzi. Po trzecie — podjąć kon- kretnie kroki, aby rozwinąć na szeroką skalę handel, w- czym zainteresowane są wszystkie kraje Wschodu i Zachodu, znaleźć inne roz- wiązywanie sprawy „surowców strategicznych”, opracować szeroki program wymiany delegacji, w skład których wchodziłyby przedstawiciele wszystkich dziedzin życia. Po czwarte — rozpatrzyć nie szczędząc starań, sprawę umocnienia Organizacji Na- rodów Zjednoczonych przez przyjęcie nowych członków na zasadzie powszechnego udziału, przyznać miejsce w ONZ wszystkim legalnym rządów i wykorzystać do- bre usługi ONZ jako śro- dek nakłaniania państw do rokowań w tych wypad- kach, gdy jest to możliwe.

Amerykańscy działacze społeczni wzywają Eisenho- wera, by przyczynił się do utrwalenia „ducha Genewy”.

Socjaliści islandzcy domagają się wypowiedzenia układu z USA

KOPENHAGA PAP. — Jak donosi dziennik „Land og Folk”, islandzka frakcja socjal-demokratyczna złożyła w Altingu (parlament) wniosek o zrewidowanie układu zawartego w maju 1951 r. między rządem islandzkim a amerykańskim w sprawie oddania Amery- kanom baz wojskowych na Islandii. Motywując ten wniosek frakcja podkreśla, że obecna sytuacja poważnie się zmieniła w porównaniu z okresem zawierania ukła- du. Z podobnym wnioskiem wystąpiła także zjednoczo- na partia socjalistyczna. Par- tia ta proponuje, aby rząd islandzki natychmiast poin- formował radę atlantycką, że Islandia wypowiedziała swój udział w pakcie. Po 6 mie- siącach — głosi dalej wnio- sek — rząd islandzki powie- nien zażądać od władz ame- rykańskich wycofania w ciągu 12 miesięcy wszystkich wojsk z Islandii.

DZIŚ w numerze

T. Gumowski —
DRUGA DO BEZ-
PIECZYSTWA NA-
RODOW EUROPEJ-
SKICH

E. D. —
USTAWA MC CA-
RANA PRZED SA-
DEM NAJWYŻSZYM

K. Jaworski —
KIERUNEK PRACY
POLITYCZNEJ

W. Gabrialowicz —
MOGLIBYŚMY NA-
BYWAĆ LEPSZE
MEBLE, GDYBY

Prasa zachodnia o wynikach wyborów w Indonezji

NOWY JORK PAP. Korespon- dent agencji Associated Press, Larry Allen donosi z Djakarty, iż na podstawie nieoficjalnych wyników głosowania 29 milio- nów osób (na około 30 mld) głosujących, należy przypu- zować, iż rządząca obecnie par- tia muzułmańska Masjumi nie znajduje się na drugim miejscu po partii narodowej, lecz na trzecim miejscu. Zdanie to no- dziela również agencja Reuter.

Korespondent agencji Reuter- a Frederick Coleman komentuje wielki sukces odniesiony przez komunistów w pierwszych w historii Indonezji powszech- nych wyborach.

„Użytkując przebieg 6 milio- now głosów — pisze Coleman — komunistyczna Partia Indonezji stała się jedną z najsilniejszych partii komunistycznych Azji”.

Z dyskusji na Plenum KW PZPR w Gdańsku (2)

KIERUNEK PRACY POLITYCZNEJ

Celem dyskusji na październikowym plenum KW PZPR było — jak powiedział w końcowym przemówieniu I sekretarz KW tow. Trusz — podsumowanie naszej dotychczasowej działalności w dziedzinie opracowania 5-letniego planu rozwoju rolnictwa w województwie gdańskim.

Dla opracowania projektu tego planu powołane zostały przez KW i komitety powiatowe partii komisje, których zadaniem było oprócz nakreślenia ogólnego kierunku dalszego rozwoju rolnictwa, wykreślić własne rezerwy i środki, mających zabezpieczyć wykonanie planowanych zadań. Komisje te ograniczyły swą pracę do mniej, lub więcej sprawliwego rozdziału sumy planowanych inwestycji. Z kolei komitety partyjne ograniczyły się do pozytywnego ustosunkowania się do wyników prac komisji. Natomiast sprawa partyjnej mobilizacji, kierunków pracy politycznej — jak powiedział dalej tow. Trusz — pozostała na drugim planie. Co więcej, nie zostały w pełni wykorzystane głosy z terenu i wnioski z narad aktywno wiejskiego i miejskiego.

Na braki te wskazywali towarzysze w dyskusji na plenum KW.

PLANY REALIZUJE CZŁOWIEK

Po raz pierwszy planowanie nasze w rolnictwie oparte zostało na planowaniu oddolnym, tzn. na planach opracowanych przez dołowe ognia aparatu państwowego i partyjnego w oparciu o wnioski i propozycje samych mas chłopskich. Jest to więc poważny krok naprzód w dziedzinie dalszej demokratyzacji naszego życia. Do współudziału bowiem w opracowaniu planu powołany został ten, który plan ten będzie wykonywał. U podstaw tego nowego systemu planowania leży wiara w twórczą inicjatywę mas. Ten sposób planowania daje gwarancję unikania biurokratycznych wypażeń, które, często powstawały przy opracowywaniu planów odgórnie, z za biurka.

Sens nowego systemu planowania zrozumiała większość komitetów partyjnych. Tak np. I sekretarz KP w Kościerzynie tow. Deklewa powiedział w dyskusji na plenum KW: „Podjęliśmy w KP uchwałę, aby grupy partyjne opracowywały plany swych wsi. A potem — już z planem powiatowym — zjeżdżamy znowu na dół”.

To ponowne „zejdźcie na dół” jest konieczne. Po szczególne bowiem plany wiejskie muszą być powiązane z ogólnymi interesami powiatu i województwa oraz muszą uwzględnić ogólnokrajowe potrzeby. „Zejdźcie na dół” jest więc konieczne po to, aby wytłumaczyć chłopom ewentualne zmiany, przekonać ich o słuszności tych zmian i narodzić się z nimi o sposobach wykonania planu.

Kto ma te zadania wykonać? Instruktorzy i aktywni powiatowi poprzecz grupy partyjne na wsi (oczywiście tam, gdzie te grupy istnieją).

W rzeczywistości jednak jest często inaczej. „Pomysłowi ten błąd — powiedziała w dyskusji tow. Socha, kierownik wydziału propagandy KW — że na większości narad aktywno, omawiających wycieczki IV Plenum KC, nie było prawie chłopów. Zapomnieliśmy o człowieku, który ma te plany wykonywać. Wydawało nam się, że o ile wytyczne są słuszne, to chłopcy sami je zrozumieją i zrealizują”.

Na co wskazują te słowa? Na to, że wielu towarzyszy liczy na żywiołowość w wykonywaniu zadań, jakie przed nami postawiła partia. Nie ma chyba potrzeby przekonywania, że liczenie na żywiołowość, na to, że plany zostaną wykonane bez naszej pracy politycznej wśród mas, jest rozumem niebiednym i szkodliwym. Kto tak rozumuje, nastawia się na wykonanie planu w rolnictwie wyłącznie poprzez zarządzenia administracyjne.

Odbiciem tych nastrojów są poglądy niektórych towarzyszy w KP w Wejherowie, którzy mówią — jak o tym wspominał I sekretarz KP. Rzepa — że „plan to fraszka, i można go wykonać bez żadnych trudności. A przecież my od lat bijemy się o likwidację odłogów. Obecnie mamy ich 200 ha. A czy to już ostatnie odłogi?

Zdaje mi się, że nie. Bo ciągle ujawniamy nowe... Plan dalszego rozwoju rolnictwa, to sprawa poważna i trudna. To plan bitwy o większą wydajność z ha, o większe urodzaje, o wzrost hodowli itd. I jak każdy plan, musi on brać pod uwagę jego wykonawców. A wykonawcy muszą być przeświadczeni o jego słuszności.

Pierwszym krokiem do tego jest wciągnięcie chłopów do omawiania i opracowania planów. Należy, abyby przy tym sądzić, że to od siebie się gładko, że nie znajdują się kulacy i wrogowie, którzy chcieliby szkodzić.

EKONOMIKA I POLITYKA

Abby dobrze zorientować się w walce klasowej, nie wystarczy pamiętać o trój jednej formule Lenina: „opieraj się na biedocie, zawieraj sojusz ze średnią, przeciwno kulakowi”. W walce o wyższe plony, o podniesienie rolnictwa i przebudowę wsi na socjalistycznych podstawach — a z takim zadaniem idziemy przecież na wies — trzeba również dobrze opowiedzieć wiedzę rolniczą.

„Czy np. organizacja partyjna na wsi — powiedział w dyskusji minister PGR tow. Radkiewicz — poprosiła kiedyś agronomów, aby wytłumaczyli co i jak należy robić, aby osiągnąć większe plony? Aby organizacja partyjna sama nauczyła się założeń agro techniki? U nas brzmi jeszcze wszystko deklaracyjnie. A my idziemy przeciwie do skomplikowanych maszynami na wies. Trzeba być znać. Stoż zadanie podniesienia powszechnej poziomu wiedzy agrotechnicznej na wsi. Musimy odrabiać nasze zafale w tej dziedzinie.

„Zadaniem naszych podstawowych organizacji partyjnych na wsi, jest mówić nie tylko o tym, jakie będą plony, ile będzie bydła, ale jakimi drogami to osiągniemy. To jest zadanie dla całego aktywno partyjnego, rad narodowych, służby rolnej itd”.

Medzy ekonomiką a polityką istnieje ścisły związek. Jedno od drugiego nie da się oderwać. Cóż bowiem będzie warte nawoływanie chłopów do podniesienia wydajności z ha, jeśli nie wskazywać, jak on to ma robić? Cóż będzie warte nawoływanie do wykorzystania nowoczesnego sprzętu mechanicznego, jeśli nie potrafić my nauczyć, jak się z nim obchodzić? Jeśli organizacja partyjna na wsi za prosi agronomów, aby wytłumaczyli chłopom na zebraniu konieczność zastosowania płodozmianu, lub siania poplonów, to będzie to jednocześnie polityka. Jeśli organizacja partyjna na wsi dopilnuje, aby chłopcy małowolnie korzystali z pomocy GOM, a nie kulaków, to będzie to polityka.

A czy nie jest polityką dążenie do umocnienia gospodarstwa spółdzielni produkcyjnej? Jeśli chłopcy zobaczą, że spółdzielcy dobrze gospodarują, że spółdzielnia jest mocna, to szybciej do niej wstąpią, przedzierz wyzbydą się wahań, aniżeli pod wpływem chłopców stu referatów. Są to prawdy, powie ktoś, ogólnie znane. Ale co z tego, jeśli nie są stosowane w praktyce? Jest

np. w Chabrowie zespół łaskarski. „Narzucają im — jak powiedział tow. Chmiel, przewodniczący Prezydium PRN w Leboroku — hodowlę świń. Chłopi nie chcą hodować świń, bo hodują krowy”. Czy można nazwać odpowiednią polityką narzucanie chłopom tego, czego nie chcą? Albo np. jeśli sekretarz KP rozmawia z przewodniczącym zespołu łaskarskiego w Karpinach o założeniu spółdzielni produkcyjnej wtedy, kiedy nikt dotychczas temu zespołowi nie pomagał w pokonywaniu trudności, chociażby w uzyskaniu kredytów na nawozy i nasiona — czy to jest odpowiednia polityka?

Sprawa zespołów łaskarskich, zespołów uprawowych i innych prostych form kooperacji, to nie tylko sprawa budowania pomostów do spółdzielczości produkcyjnej. Celem ze społu są przede wszystkim wyniki produkcyjne, zagospodarowanie wspólnymi siłami łąk, czy ugorów, osiągnięcie większych plonów i większych dochodów. Jeśli zespół będzie dobrze gospodarzył, jeśli mu w tym pomożemy, to jego członkowie sami pomyślą o tym, jaki krok naprzód zrobić, aby sobie po lepszemu żyć. Tutaj polityka ze strony aktywno partyjnego jest cierpliwa, systematyczna pomoc.

Polityka jest również np. wykorzystanie istniejących rezerw w podniesieniu wydajności plonów. „Mówimy — powiedział w dyskusji sekretarz KW tow. Kunat — że w powiatach północnych od 15 do 20 proc. chłopów sieje z płach ty. A czymś rozmawiali z nimi o tym, jak im pomóc? Czy zastanawiali się nad tym służba rolna? Tu tkwią poważne rezerwy wzrostu plonów, które należy uruchomić przez pracę polityczną w połączeniu z pracą służby rolnej”.

Ekonomika i polityka — to dwie strony tego samego zagadnienia. Nie wolno zastępować polityki częstą gadaniną. Realizacja planu rozwoju rolnictwa wymaga pracy konkretnej, praktycznych wyników.

NOWA STRUKTURA I STARE METODY

Praktyczne wyniki zależą od gospodarskiego spojrzenia na swe zadania przez organizację partyjną, od dostrzegania celowości tego, co się robi z punktu widzenia wyników praktycznych. Nie zawsze jednak potrafia tak pracować organizacje partyjne.

Niektórzy z dyskusyjantów na plenum doszukiwali się przyczyn słabości pracy partyjnej na wsi w braku nowej struktury organizacyjnej.

Tow. Grycendler — kierownik wydziału handlu KW — mówił, że np. w pow. wejherowskim praca partyjna na wsi od czasu likwidacji komitetów gminnych nie wzrosła. Rozsyłał się dawny aktywno gminny. Gromadzkie organizacje partyjne nie mają wpływu, ani na pracę GRN, ani na organizację nasilenia robót w polu w ogóle nie zbierają się.

Tow. Socha zadała pytanie: „Czy po likwidacji komitetów gminnych, KW i KP są bliżej chłopów?” I odpowiedział: „Aktywno partyjnego jest częściej niż dawniej, w te renie. Ale w metodach jego pracy mało co się zmieniło. Rozmawiamy z kierownikami, przewodniczącymi, ale za mało jest bezpośrednich rozmów z chłopami, członkami partii. A przecież wsiowym zagadnieniem jest praca z podstawową organizacją partyjną.

Podsumowując dyskusję, tow. Trusz powiedział, że sprawa polega na teoretyzowaniu o strukturze organizacji partyjnej na wsi, a na złym stylu pracy. Są w tym stylu nawroty do szturmowych kampanijności, do starych metod. Najważniejsze jest jednak to, że zaczęło w KW i w terenie zapominać o naukach III Plenum.

Czy nie w tym leży główna przyczyna tego, że organizacje partyjne na wsi słabo wzrastają o nowych członków — chłopów, o czym mówiło wielu dyskusyjantów?

Sprawa rozbudowy organizacji partyjnych na wsi to sprawa wzmocnienia samych tych organizacji. Zwiększa pod względem ideologicznym. (Charakterystyczna była uwaga tow. Grabowskiego, przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Gnojewie, że co roku uroczystość rozpoczęcia wielu kursów szkoleniowych, które jednak nie zawsze się kończą...).

O sprawach tych wle się już u nas mówiło. Stosowny zarząd jest wniosek sekretarza KW tow. Szczep lewskiego, by zwiększyć odpowiedzialność towarzyszy w instancjach powiatowych za poszczególne gromadzkie organizacje partyjne.

10 PUNKT UCHWAŁY

Uchwała plenum KW głosi, że projekt 5-letniego planu rozwoju rolnictwa w naszym województwie ma być podstawą do dalszej dyskusji. Punkt 10 tej uchwały brzmi: Przekształcić projekt na zebraniach grup partyjnych na wsi. Na zebraniach partyjnych należy szczególnie przedyskutować formy i treść pracy politycznej dla zabezpieczenia wykonania planu”.

Pamiętajmy jednak o masach chłopskich, które konieczne należy włączyć do dyskusji nad tym projektem.

KAROL JAWORSKI

Dziennikarze kanadyjscy na Wybrzeżu

Ostatnio, z okazji Międzianki Poglębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Gdański Zarząd TPPR gościł przedstawicieli Ameryki Północnej: delegatów Towarzystwa Radziecko-Kanadyjskiego.

W czasie pobytu na Wybrzeżu Kanadyjczycy zwiedzili gdańską Starówkę, port i stocznię oraz uczestniczyli w spotkaniu z dziennikarzami trójmiasta. Rozmawiając z dziennikarzami goście opowiadali dużo o swojej ojczyźnie. Mówili o tym, że Kanada, mając opinię kraju bardzo bogatego, o wysokiej stopie życiowej, na 15 milionów mieszkańców posiada prawie milion bezrobotnych. Mówili również o wpływie, jaki wywierają Stany Zjednoczone na ekonomikę, życie polityczne i kulturalne kraju. Po zwiedzeniu Wybrzeża goście udali się do Krakowa.



Złobek nr 5 przy ul. Wajdeloty we Wrzeszczu (cieszący się zresztą dobrą opinią) otoczony jest ze wszystkich stron zwalami gruzu i śmieci, a liczne wgnieblenia, w które obfituje ten „nieleśni” zakątek trójmiasta, mają ponadto te właściwości, że wypięła się wodą podczas każdego deszczu. Proponujemy zatem, jeżeli już nie ma na to innego sposobu, aby „czynnik odnośny” przynajmniej przynajmniej wszystkim mamom odprawiającym swoje pociechy do wyższej wspomnianego Złobka — górska odznaki SPO.

Wg korespondencję



Przy al. Rokossowskiego w Gdańsku, tuż przy Akademii Medycznej, od niedawna zwraca uwagę duży gmach pokryty zielonym tynkiem. Budynek ten jest starannie wykończony wewnątrz, a przede wszystkim wyposażony w nowoczesne urządzenia służące do sprawnego ratowania życia ludzkiego. W budynku tym mieści się od 6 km. Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego. Pogotowie w nowym budynku ma dużo lepsze warunki pracy niż dotychczas. Na miejscu bowiem znajdują się sale operacyjne, rentgen, a nawet ctery sale szpitalne. Chętni chorzy, których nie można przewieźć zrazu po operacji mogą przez pewien czas przebywać w szpitalu Stacji Pogotowia.

Moglibyśmy nabywać lepsze meble, gdyby...

Popyt na meble stale rośnie. Mieszkańcy naszego województwa wydają obecnie na nie ponad 7 mln. złotych miesięcznie, tj. prawie dwa razy tyle, ile w miesiacach I kwartału b. roku. Lecz wciąż jeszcze narzekamy na bardzo ograniczony wybór w składach meblarskich, na brzydotę wielu na gromadzonych tam przedmiotów i na jakość mebli, która pozostawia wiele do życzenia. Poszukajmy więc winnych brakorobstwa i brzydoty.

Z CZEGO TU WYBIERAĆ?

Trzeba przyznać, że widoczna już jest pewna poprawa w produkcji mebli i że produkcja ta przebiega obecnie według określonej dokumentacji technicznej. Jednak wciąż jeszcze CHPD nie może uporać się z rezydentami mebli niechodzących i wybrakowanych, a dobrych mebli mamy za mało. Z własnego doświadczenia wiemy, jak wiele trudu wymaga niejednokrotnie na bycie kompletów mebli, a zwłaszcza pojedynczych sztuk. Brak w sklepach mebli kombinowanych o pomysłowych rozwiązaniach, dostosowanych do małych mieszkań, które można zobaczyć na konkursach i wystawach CHPD. Brak także bardzo poszukiwanych mebli luksusowych, których CHPD o trzymuje zaledwie ok. 10 proc. w stosunku do zapotrzebowania.

Dzieje się tak m. in. dlatego, że nasz przemysł terenowy nie wykonuje planów asortymentowych, nie przejawia tej inicjatywy w rozszerzaniu asortymentu, a jego bieżąca produkcja nie służy rytmicznie. I jeżeli czytelniku, bezskutecznie chodząc od sklepu do sklepu w poszukiwaniu tego, co ci jest potrzebne, wiesz, że dzieje się to m. in. za sprawą spółdzielni „Heban”, o której CHPD otrzymała w III kwartale (do 20 września) tylko 29 proc. planowanej ilości toaletek i 15 proc. stołów okrągłych, czy też spółdzielni „Dab” i „Mo drzew”, które dostarczyły zaledwie 14 proc. kompletów kombinowanych i 33 proc. kompletów sypialniowych. Nielepiej świadczą liczby o Sztumskich Zakładach Przemysłu Terenowego (które w tym czasie zrealizowały „aż”... 15 proc. planu kwartalnego kompletów sypialniowych) i o Pelplińskich ZPT.

PRZYZYNY: BRAKOROBSTWO I BEZHOŁOWIE

Skąd ta opieszałość w realizacji planów? Przede wszystkim z brakorobstwa, które jest przyczyną licznych tzw. odrzutów do polowy. Jeśli zważymy, że np. w zakładach spółdzielczych odrzut wynosił w czerwcu 23 proc., że w Sztumskich ZPT odrzutem w sierpniu 72 proc. gotowej produkcji, a w Pelplińskich ZPT zbiorawo 55 proc. wyprodukowanych mebli — zrozumimy, dlaczego tak mało docierało ich do sklepów. A w dodatku poprawianie raz wykonanych mebli pochłania przebieg robocizny przeznaczony na nową produkcję.

Brakorobstwo nie jest jednak jedyną przyczyną słabego zapotrzebowania rynku. Drugą — jest brak właściwego określenia potrzeb produkcyjnych zakładów tak spółdzielczych, jak i przemysłu terenowego. Oto np. komplety kombinowane jednego typu robili spółdzielni „Dab” i „Heban”, z tą tylko różnicą, że spółdzielnia „Dab” robiła to lepiej i taniej. Albo też WZSP „pakule” spółdzielni „Modrzew”, wytwarzając wysokiej jakości sypialnie, produkując malowane kompletów kuchennych, chociaż posiadając dobrych fachowców, spółdzielnia mogłaby z powodzeniem podjąć np. produkcję kompletów stołowych. A za to spółdzielnia „Zjednoczenie” w Leboroku, która nie ma fachowców i urządzeń do formowania, zleca się produkcję szaf dwudrzwiowych, choć przecież o wiele lepiej wykonywałaby je np. spółdzielnia im. Marchlewskiego w Elblągu, produkująca szafy 3-drzwiowe i w pełni do tego produkcji przygotowana.

Niktę nie trzeba chyba prze konywać, że takie bezhołowie musi się odbić na jakości mebli.

JAK DŁUGO MOŻNA TYLKO NARZEKAĆ?

Kierownictwa zakładów meblarskich odpowiadają zazwyczaj wszelkie zarzuty pod ich adresem jednym argumentem: braki w zaopatrzeniu. To prawda. Przemysł terenowy otrzymuje szczupłe przydziały materiałów, które przy tym często nie są realizowane terminowo, a których jakość jest również często nieodpowiednia. Najbardziej odczuwa się brak suchej tarcicy, płyt stolarskich, oklein, szellaku i odpowiednich gatunków obić tapicerskich.

Ala przecież i te poważne niewątpliwe trudności mogą być dawno usunąć lub zniwelować. Najwyższy już czas, po latach narzekania na mokry surowiec, przystąpić do budowy nowych szusarni. W spółdzielczości od dawna mówi się o budowie 8 komor szusarnianych, lecz do realizacji projektów ciągle jeszcze daleko. A czy nie można by zapewnić poprawy zaopatrzenia zwiększając produkcję płyt stolarskich, które dotąd robiła tylko 3 spółdzielnie i to w warunkach prymitywnych? I czy nie traci skądem fakt, że dotąd nie jest wykorzystany kombin do mechanicznej produkcji płyt stolarskich pomyślnie racjonalizatora Kę dzierskiego, choć maszyna

ta posiada dużą wydajność przy minimalnej obsłudze?

Na pewno też przy odpowiedniej inicjatywie mogłyby spółdzielnie metalowe w poważnym stopniu uzupełnić brakujący do produkcji mebli sprzęt. Trzeba tylko koordynacji pracy i pomocy zarządów WZSP i WZPT, które nie powinny zapominać o swoich obowiązkach względem nadzorowanych zakładów.

Jak dotąd jednak ta pomoc i koordynacja są stanowczo zbyt słabe, a co gorsza w parze z nimi idzie tolerancyjny stosunek do tych kierowników zakładów, którzy zamiast walczyć o poprawę jakości produkcji usiłują przemycić braki.

Jak np. ocenił postawę dyrektora Pelplińskich ZPT, który demobilizuje załogę, usiłując „wywalczyć” wyższą jakość mebli przy pomocy słownych utar czek z brakarzami CHPD? Albo dyrektora Skarszewskich ZPT, który domaga się codziennego odbioru mebli, gdyż jak się okazuje, już po kilku dniach, braki ich wychodzą na jaw?

JEST NA TO RADA

Abby produkcja terenowego przemysłu meblarskiego była dobra i przebiegała rytmicznie, trzeba przede wszystkim wydać bezwzględnie na walkę brakorobstwu, stwarzając jednocześnie zakładom właściwe warunki pracy przez specjalizację i dobór odpowiedniego asortymentu. Trudno przecież wymagać od spółdzielni prawidłowego ustawienia produkcji, gdy ma ona jednocześnie wykonywać 8 asortymentów, jak było to np. w spółdzielni im. Marchlewskiego w Elblągu i innych.

Na lepsze wykonanie planów niewątpliwie wpłynęłyby również pomoc WZSP w zakresie organizacji zakładów. Należałoby przemysłu m. in. sprawę przekazania 2 zakładów spółdzielni „Heban”, mieszczących się na krańcach Sopota — Spółdzielni Stolarzy w Sopocie, do której ciąża ono terenowo i która niewątpliwie pokieruje i mi lepiej, niż obecny zarząd z siedzibą w Oruni. Warto też, aby WZPT przeanalizował możliwości produkcji Elbląskich ZPT, które posiadając pełne urządzenia do wytwarzania gotowych mebli, asortyment ten sprowadzili do produkcji samek.

Nie docenia się dotąd w zakładach meblarskich szkolenia wewnątrz-zakładowego, a przecież jest zrozumiałe, że aby dobrze robić — trzeba umieć. Niestety, choć nasi rzemieślnicy często nie posiadają odpowiednich kwalifikacji, niektórzy spółdzielnie wciąż uważają, że szkolenie jest stratą czasu i utrudnia wykonanie planu.

W rezultacie w bieżącym roku szkolenie przeprowadzono tylko w Spółdzielni Przemysłu Drzewnego w Krwidynie oraz w kilku zakładach przemysłu terenowego.

Wiele jest jeszcze braków i niedociągnięć w terenowej produkcji meblarskiej. Możnaby je usunąć. Trzeba jednak rzetelnej pracy, bo same narzekania na trudności nic tu nie pomogą.

W. Gabiałowicz

Zbieramy makulaturę dla przemysłu

Pod tym hasłem — jak już donosiliśmy — trwa obecnie konkurs z nagrodami, w którym można wziąć udział zarówno indywidualnie, jak i zespołowo. Warunki konkursu są proste i łatwe. Bawem za każde 3 kg makulatury dostarczonej do wyznaczonego punktu, otrzymujemy kupon uprawniający do losowania cennych nagród.

Zrozumiałe, że większa ilość posiadanych kuponów — to większa szansa na wygranie motocykla, roweru czy radiodiodniarki. Tak też sądziła Maria i Jerzy KRZYŻANOWSCY z Gdańska, którzy za dostarczoną makulaturę otrzymali 40 kuponów, i Edmund SKÓRA ze Starogardu, który uzyskał 31 kuponów.

Natomiast do wzięcia udziału w konkursie nie spieszą wcale organizacje społeczne i młodzieżowe, dla których są przewidziane oddzielne nagrody. Dotychczas bowiem tylko jedna zakładowa przy hurtowni „Argediu” w Gdyni złożyła 150 kg makulatury. A przecież nie trudno jest zdobyć 50 kuponów, potrzebnych do zespłodowania uczestnictwa w konkursie. Dlatego zbiórka makulatury winna zorganizować rady zakładowe w poszczególnych zakładach pracy, a kółka Ligi Kobiet, ZMP i inne organizacje społeczne wśród swoich członków.

Makulaturę na terenie trójmiasta przyjmują oddziały i delegacje punktów skupu w Wojewódzkiej Złotnicy przemysłowych surowców Włocławek oraz punkty skupu spółdzielni „Złomowice”, a mianowicie:

w GDAŃSKU — ul. Wysok 12, Robotnicza 17, Grodzka Kamienna; we WRZESZCZU — ul. Kilińska 13, Kościelna 14, Grunwaldzka 158; w NOWYM PORCIE — ul. Władysława IV i Ryboliczowa; w ORUNI — ul. Jedności Robotniczej 48; w SIEDLECKU — ul. Malczewskiego 78; w OLIWIE — Grunwaldzka 147; w SO POLCIE — Jana z Kolna 26, Stalina 318 i 771, Dzierżyńskiego 51; w GDYNI — ul. Węglowa 26, Czerwonych Kosyniów 66, Jana z Kolna 22 i Świętojańska 132; w ORLOWIE — ul. Inżynierska.

W. G.

Fraszki

Sposób na ważniaka

— Ja ci pokażę! Ja mam, plecy! Taką odpowiedź zawsze da mi. — Ja również! — by to udowodnić. Doń oduróciłem się — plecami.

BRAKOROBOM

Garnitur leży na mnie jak worek. I jak to chodzić w podobnej odzieży! Na mnie nie leży ów ubiór-potworek! Bo wam na sercu — także on nie leży!



— Babciu! A gdzie te mamy wiozą swoje dzieci? — Widzisz, tam, za siedmioma górami, za siedmioma kałużami stoi sobie śliczny... złobek.



W dniach od 15 do 17 bm. bawił na Wybrzeżu delegat na V krajowy zjazd TPPR, Antoni Snydz z Zarządu Centralnego Towarzystwa Przyjaciół Czechosłowacko-Radzieckiej. Był on serdecznie podejmowany przez aktywistów TPPR Wybrzeża.

Na zdjęciu: Antoni Snydz — po zakończeniu spotkania — rodzący znaczki Towarzystwa Przyjaciół Czechosłowacko-Radzieckiej działacz TPPR z Trójmiasta. Fot. Wł. Niezwyński

Dokąd dziś pójdziemy?

Teatr Wielki w Gdańsku — w MDK Wrszczu, Wajdeloty 13 — godz. 19.30.

Państwowy Teatr Lalek w Gdańsku — „Baśń o 7 czarodziejach”, godz. 10.30 i 13 w sali Domu Kolejarzy przy ul. Jana z Kolna w Gdyni.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Kłopot z mężczyzną”, godz. 19.

Teatr Kameralny w Sopocie — „Maturzyści”, godz. 19.

Kina

GDAŃSK — „Leningrad” — „Piekności nocy”, od lat 18, godz. 16, 18 i 20. „Kamerlany” — „Cwili na stadionie”, od lat 7, godz. 15.50, 17.50 i 19.30. „Bajka” — „W Wrszczu” — „Pogromczyń tygrysów”, od lat 7, godz. 16, 18 i 20. „ZMP-owicz” — „W Wrszczu” — „Mistrz świata”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20. „Maj” — „W Nowym Porcie” — „Moi przyjaciele Fabian”, od lat 12, godz. 18 i 20. „Defin” — „Urok szatana”, od lat 14, godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — „Atlant” — „Liłom”, od lat 16, godz. 16, 18 i 20. „Gopiana” — „Polawie krabów”, od lat 16, godz. 16, 18 i 20. „Warszawa” — „Biekinny krzyż”, od lat 7, godz. 16, 18 i 20. „Promień” — „Chylni” — „Krew”, od lat 16, godz. 17 i 19. „Neptun” — „Orlowie” — „Maclovia”, od lat 16, godz. 18 i 20. „Aurora” — „Rumi” — „Jutro będzie za późno”, od lat 16, godz. 22.

Sopot — „Baltik” — „Konwój doktora M”, od lat 14, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Pole” — „Sól ziemi”, od lat 12, godz. 16, 18 i 20.

Oficer odchrząknął, ale nie odezwał się. Reporterzy, uśmiechnawszy się, zanotowali uśmiech sowa. Przepisy bezpieczeństwa zmieniły się od czasu, gdy Narody Zjednoczone wprowadziły kontrolę leżących. Dokładna informacja stała się jedynym powszechnym zabezpieczeniem przed tajnymi zbrojeniami, docieklivość i wścibstwo zaczęły więc odgrywać rolę służby publicznej. Na tej płaszczyźnie układały się teraz dobre stosunki między wojakami i prasą, Nathan ciągnął dalej:

— W wolnych chwilach kierowałem anteną ku gwiazdom. Wiedzę chyba, że i z gwiazd dochodzą szmery radiowe w postaci beładnych serii trzasków i pisków. Nałuchiwałem ich od dłuższego czasu, próbując zbadać dlaczego promieniowanie gwiazdowe daje w tych pasmach tak ostre eksplozje. Nie wydawało się to naturalne.

Przerwał i uśmiechnął się niepewnie, wiedząc, że to co teraz powie, uczyni go sławnym. Pomyślał, który przyszedł mu do głowy w czasie nasłuchu, był równie prosty i genialny, jak dedukcja Newtona z obserwacji spadającego jabłka.

— Doszedłem do wniosku, że coś się w nich kryje. Próbowałem je odszyfrować. Jest taka stara sztuczka polegająca na nagrywaniu wiadomości na taśmie w tempie tak przyspieszonym, że brzmi ona jak krótki trzask atmosferyczny. W ten sposób przesyłają wiadomości tajne stacje podziemne. Słyszałem takie rzeczy już dawno.

— Czy znaczy to, że oni nadają szyfrem? — spytał reporter z Nowin.

Dziury w dachach czekają na załatwienie

W styczniu br. podczas huraganu wiatr uszkodził dachy wielu domów w dzielnicy Chelm w Gdańsku — ob. Wątróbski. Tymczasem podczas deszczu woda przedostaje się przez dziury w dachach na strychy, przecieka przez sufity i powoduje gnienie drewnianych stropów, a wiatr na dach zrywa dachówki. Jak obliczyli mieszkańcy tych domów, koszt remontu dachów byłby niewielki — około 5 tys. zł. Zwiększenie zaś z remontem spowodowało dalsze uszkodzenia dachów, zwiększenie kosztów i eluzne rozgoryczenie mieszkańców.

O tym wszystkim opowiedział nam ob. Jan Faust, przewodniczący komisji sanitarnej komitetu blokowego nr 63. Oświadczył przy tym, że jeżeli MZBM nr 1 dysponuje szczerą zaloga, to sami mieszkańcy usuną uszkodzenia. Trzeba im tylko dostarczyć materiałów. W ten sposób i „wilk będzie syty i owca cała”.

W Gdyni grasują oszustki

Do ob. Stefani Potrykus, zamieszkałej przy ul. Olchowej nr 9 w Orłowie, przyszła nieznana kobieta i przedstawiła się jako lekarka wiezienna. Zaczęła opowiadać, że brat ob. Potrykus, który jest w więzieniu, ciężko zachorował i leży w szpitalu, a ona, jako lekarka wiezienna, leczy go. Potrzebuje są jednak za granicę lekarstwa i chorego brata przysłał ją po pieniądze na ich zakup.

Ob. Potrykus nie miała pieniędzy, dała więc tylko 100 zł, a po resztę uprosiła lekarkę wiezienną skradła zaszek, przejechała szafy i nie znajdując w nich nic wartościowego — znikła.

Oszustki uciekają się do coraz nowych sposobów nagłaiania i okradania naiwnych.

Do ob. Kępczyka 11 m. 6 w Gdyni, w dniu 28 września o godz. 13, przyszła młoda, ok. 18-letnia kobieta i przedstawiła się

Wyniki losowania loterii fantowej LPZ

W ub. niedzielę od godz. 19 do późnego wieczora odbywało się na molo w Sopocie publiczne ciągnięcie loterii fantowej, zorganizowanej przez Zarząd Woj. LPZ.

Główna wygrana, motocykl WFM, padła na nr K-0010.

A oto dalsze większe wygrane: nr nr C1769 — radio „Syrana”, D-4476 — radio „Pionier”, A-3146 — elektryczna maszyna do szycia, G-3447 — adapter francuski, H-4216 — aparat fotograficzny „Ercana”, F-0387 — aparat fotograficzny „Reflekt”, H-3332 — męski rower, A-3374 — damski rower, D-0145 i K-2497 — jakakolwiek jednoosobowe, F-4478 — ręczny zegarek „Rodania”, G-1081 — ręczny zegarek „Tytus”, D-3077, A-0481 i G-3782 — chińskie jedwabie.

Szczegółowe tabele wygranych od 20 bm. znajdujące się będą we wszystkich punktach sprzedaży losów. Fany należy odbierać do 1 listopada — za zwrotem losu — w Wojewódzkim Zarządzie LPZ w Gdańsku, przy ul. Kopernika 18, między godziną 14—17.

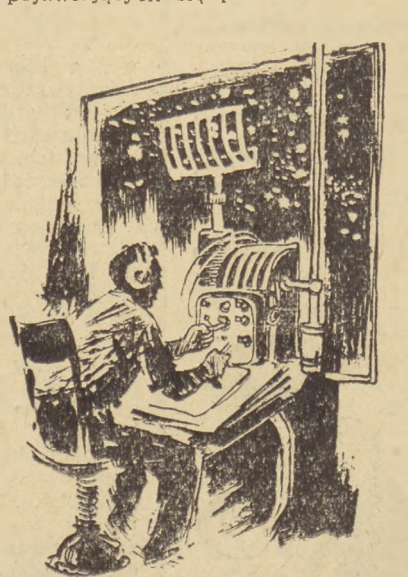
Termin zgłoszeń i wpłat upływa w dniu 24 bm. Wyjazd pociągu turystycznego nastąpi dnia 29 bm. w godzinach popołudniowych. Powrót — 2. 11. br. o godz. 6



— Nie jest to właściwie szczyt. Trzeba tylko to nagranie odtworzyć w zwinionym tempie. Oni nie nadają dla nas. Jeśli między nami i planetami jakiegoś układu byłaby łączność radiowa, szłyby ona, dla zaoszczędzenia energii, wąskim promieniem. Tak jak światło, wysyłane przez reflektor, rozumiecie? W teorii taki wąski promień dążyć może w przestrzeń bez końca. Ale celowanie z planety do planety nie byłoby łatwe. Trudno przypuścić, aby, przy takich odległościach, wiązka fal radiowych spoczywała na celu dłużej, niż kilka sekund. Jasne więc, dla czego kompromisowaliśmy każdą audycję do rozmiarów półsekundowych lub sekundowych pigulek i wysyłano po kilkadziesiąt razy jedną długą serię, jak z kulomiotu, aby upewnić się, że zostanie odebrana w momencie, gdy promień przebiegnie przez cel. Gdy zabłąkany promień przemija się przez nasze okoliczności przestrzeni, następuje gwałtowne, błyskawiczne podniesienie się poziomu szumu. Ruch wahadłowy wiązek tych fal przeznaczony jest dla planet ich własnego układu, a odległość między ich układem a naszym, wzmaga niesłychanie szybkość przesuwania się wi-

zek. Wychwytujemy więc w przełocie tylko króciutkie pisknięcie.

— Jak pan tłumaczy dużą ilość pojawiania się pisków? — zapy



tal Times. — Czy systemy stonczące obracają się w płaszczyźnie Galaktyki? — Było to prywatne pytanie, wynikające z zainteresowania i pod

Sesja MRN w Gdyni

Dnia 20 października br. o godz. 10 odhędzie się w świetlicy Prezydium MRN przy ul. Bema 26 — zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Tematem sesji będzie analiza działalności Prezydium MRN w zakresie gospodarki komunalnej.

Punkty sprzedaży ziemniaków i owoców w Sopocie

Na terenie Sopotu zostały uruchomione następujące punkty sprzedaży półhurlowej ziemniaków, owoców i warzyw: ul. Łokietka nr 4, Dąbrowskiego 4/6, Malczewskiego 1/3, Bieruta 4/6, targowisko miejskie, pętla tramwajowa (sprzedaż ziemniaków).

Sprzedaż owoców i warzyw odbywa się również w sklepach PSS przy ul. Grunwaldzkiej 34, Stalina 814, Stalina 755, Bieruta 42, Rokossowskiego 29 i Grunwaldzkiej 10.

Począł zwiększać usługi

Oto co nowego wprowadziła ostatnio do swej pracy pocztą: większe placówki pocztowe lakują i pieczętują — na żądanie nadawców — paczki z podaną wartością do 3000 zł. Ponadto od 1 listopada br. placówki pocztowe będą wypłacać rolnikom należności za mleko dostarczone do zakładów mleczarskich.

KRONIKA DNIA

Komunikaty FN

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 173 w Gdyni: Cyfrowy zawiadania mieszkańców, że w dniu 20 bm. o godz. 17 w świetlicy Kom. Rel. nr 6 odbędzie się publiczne posiedzenie zespołu Kolegium Orzekającego przy Prez. MRN w Gdyni, na którym zostaną rozpatrzone sprawy chuliganów.

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 132 w Oliwie: o godz. 18 w świetlicy hotelu robotniczego w Oliwie przy ul. Kolorzowskiej 23/24 — spotkanie radnych z mieszkańcami obwodu 106 i 107.

Zmiana ruchu drogowego: w związku z wymianą torów tramwajowych na odcinku ul. Hucisko — Wąły Piastowskie, dyrekcja WPKGG zawiadamia, że od 18 bm. zostanie zamknięta dla ruchu kołowego prawa strona jezdni ul. Wąły Jagielloński.

Obiad ulicami: Hucisko, Targ Drzewny, Szeroka, Pańska, Wici, Mieły, Rajską, Wąły Piastowskie, Jana z Kolna.

Dojazd do dworca g. przez ul. Hucisko (względnie Kalinowskiej) i Podwale Grodzkie.

Uwaga bibliotekarzy: Sekcja bibliotek naukowych gdańskiego oddziału Stowarzysze-

nia Bibliotekarzy Polskich zaprasza wszystkich członków zainteresowanych na zebranie dyskusyjne z referatem dr. Adama Bocheńskiego pt. „Rola biblioteki w szkole wyższej w zakresie dydaktyki”.

Zebrań odbędzie się 18 bm. o godz. 17 w bibliotece Politechniki Gdańskiej.

Podwórko-śmietnik

Podwórko nowego bloku przy ul. Piłsudskiego 27 w Gdańsku straszny śmietnik. Całe jest zwałowe odpadkami z budowy i śmieci. Śmieci z każdym dniem przybywa. Nie dziwne. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania nie kupi się jakoś z usuwaniem śmieci, uważając widocznie, że dodają one podwórkom szczególnego uroku.

nienienia. Nathan uśmiecha się. Wyraz znużenia znikł na chwilę z jego twarzy.

— Może przejmujemy czyjeś rozmowy telefoniczne, może cała Galaktyka roi się od istot, które ustawicznie wrzeszczą do siebie przez radio, istot podobnych do ludzi.

— To by mi odpowiadało — zgodził się Times. Uśmiechnął się do siebie.

— Jak to się stało, że zaczął pan odbierać telewizję zamiast dźwięku? — zapytał reporter z Nowin.

— Nie przeprzaję panu — tłumaczył cierpliwie Nathan. — Rozpoznałem siatkę wybierającą. A zresztą szukałem obrazu. Obraz jest zrozumiały w każdym języku.

W pobliżu dziennikarzy przechadzał się jakiś senator, powtarzając sobie szepem wyuczoną mowę powitalną i spoglądając nerwowo przez szerokie, zalewane deszczem szyby. Z okien długiej sali widać było niewielkie podium, a przy nim podługowate kształty kamer telewizyjnych, zawieszonych na statywach mikrofonów i wygaszone reflektory. Wszystko to przygotowane było na chwilę, gdy senator zacznie witać przybywających. Obok stał nadajnik radiowy z obnażonymi wewnętrznymi: gołę, błyszczące, telewizyjne lampy katodowe migotały po jednej stronie, a głosnik brzęczał po drugiej. Z przodu sterczała tablica manipulacyjna z przełącznikami i przyciskami, przed nią zaś leżał na stole, w pogotowie, ręczny mikrofon, połączony kablem z lśnącym pudłem metalowym.

(Dalszy ciąg nastąpi)

GŁOS SPORTOWY

Z szermierczych mistrzostw świata

Rydz w finale turnieju szpadzistów

W niedzielę, w 7 dniu szermierczych mistrzostw świata, odbyły się półfinały i finały turnieju indywidualnego w szpadzie.

Niespodziewany sukces odniósł reprezentant Polski — Rydz, który po wspaniałych walkach w półfinale zakwalifikował się do finału turnieju szpadzistów. Polak wygrał 5 walk i zajął w swojej grupie pierwsze miejsce. Obok Polaka w finale znalazło się trzech Włochów, 2 Szwedów oraz po jednym Węgry i Francuzie.

W finale Polak walczył o wiele słabiej niż w ćwierćfinale i odniósł jedynie zwycięstwo z Włochem Pavesim.

Tytuł mistrza świata zdobył Włoch Anglesio — 6 zwycięstw przed swymi rykami Pavesim — 4 zwycięstwa i Bertinetti. Czwarte miejsce zajął Baltazar — Węgry, 5. Degallie — Francja, 6. Rehinder — Szwecja, 7. Carlsson Szwecja, 8. RYDZ — Polska.

Rydz jest pierwszym Polakiem, który potrafił zakwalifikować się do finału mistrzostw świata w szpadzie. Na końcowy wynik Polaka wpłynęło przemęczenie we floorcie i w szpadzie.

Holuj wygrywa w MOSKWI

MOSKWA. Największe zainteresowanie spośród partii dziewiętej rundy międzynarodowego turnieju szachowego kobiet w Moskwie wzbudziło spotkanie prowadzone w tabeli Łazarewicz (Jugosławia) z mistrzynią Polski — Holuj.

Partia zakończyła się dużym sukcesem Polki, która zwyciężyła przodowniczkę turnieju, podobnie jak w ósmej rundzie wygrała z szachistką USA — Gresser będącą dotychczas bez porażki.

Porażka siatkarki AZS AWF w Piźnie

Siatkarki AZS AWF Warszawa rozegrały w Piźnie spotkanie z miejscową Slavią. Zwyciężyli Czesosłowacy 3:1 (11:15, 15:11, 15:13, 15:12).

Drugie spotkanie rozegrały polscy siatkarze we wtorek w Pardubicach.

Radio na dzień 18 bm.

Program II na fal 230,1 m. 11.55 — Serwis dla rybaków. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Przegląd prasy. 12.15 — Pieśni kompozytorów polskich. 12.30 — Muzyka. 12.40 — Muzyka. 13.10 — Słynne orkiestry. 13.40 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.10 — Muzyka. 15.25 — Utwory kompoz. 16.10 — Dla młodzieży szk. 16.45 — „Kameleon” i „Kapral Przibisław”. 17.00 — A. Czerwina. 18.15 — Wiad. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — „Archeopteryks”. 19.35 — Koncert. 20.00 —

dzie drużynowej. O wielkich możliwościach naszego reprezentanta świadczy najlepiej fakt, że aż 3-krotnie wygrał on w wicemistrzostwie świata Pavesim.

Polak pokonał Włocha w ćwierćfinale, w półfinale i w finale.

Sztangisci ZSRR mistrzami świata

MONACHIUM PAP. Mistrzostwa świata I Europy w podnoszeniu ciężarów zakończyły się 16 bm. w Monachium wielkim sukcesem sztangistów ZSRR, którzy powtórnie obronili zdobyt w Stokholmie tytuł zespołowego mistrza świata uzyskując 20 pkt. Pokonali swych najgroźniejszych rywali — ciężarowców USA — 25 pkt. Trzecie miejsce zajął Egipt — 4 pkt. przed Iranem — 2 pkt., Burmą, Szwecją i Finlandią — po 1 pkt.

W punktacji mistrzostw Europejskich mistrzostw ZSRR — 33 pkt. zdobyła Francja — 6 pkt. przed Finlandią — 5 pkt., Włochami — 4 pkt., Austrią, Szwecją, CSR i NRF — po 3 pkt. oraz POLSKĄ — 2 pkt. i Bułgarią — 1 pkt.

Rozpoczęte w sobotę boje w wadze półciężkiej zakończyły się dopiero po północy. Tytuł utrzymał Kono (USA) — 435 kg. Reprezentant Polski Białas pobili rekordy kraju w trójboju i podrzucie 385 kg, zalmując trzecie miejsce w Europie i siódme na świecie.

Tytuł pozostał przy właścicielu również w wadze lekkociężkiej. Utrzymał go Worobiew (ZSRR) — 455 kg. Polak Roguski wspólnie z Kelvillem (Kanada) i Schnelllem (NRF) uzyskał

Sukces juniorów — łuczniczek LZS

W Gdyni zakończyły się wczoraj łucznicze mistrzostwa miasta w trójboju krótkodystansowym. W konkurencji seniorów pierwsze miejsce zajął Witeczak (Start) — 1,155 pkt. Drugie miejsce zajął młody, obiecujący zawodnik Sparty Kazimierz przed Gwoźdźwiczem (Wiśniarz), Żywickim (LZS Wielki Kack) i Daumem (Wiśniarz).

W konkurencji juniorów wszystkie czwarte miejsca zajęli młodzi łuczniczki LZS Osowa i Wielki Kack. Pierwszym był Witeczak (Osowa) przed Jasieńskim (Wielki Kack), oraz Flisińskim i Leibrandtem (oba Osowa).

Dalekie miejsca maratończyków w Koszycach

Na starcie międzynarodowego bi gu maratońskiego w Koszycach stanęło 82 zawodników. Zwyciężył Szwed Nyberg — 2,25,40 przed Finami Kotila — 2,25,43 i Oksanenem — 2,25,47. Reprezentanci Polski zajęli następujące miejsca: 20. Gułaga — 2,39,03, 22. Witkowski — 2,39,59.

Liga siatkówki mężczyzn

W Szczecinie i Gliwicach II-gowe drużyny siatkówki mężczyzn rozegrały kolejne turnieje. W Szczecinie wicemistrz polski wrocławski Gwardia niespodziewanie przegrała z Gwardią Gdańsk 1:3 oraz wygrała ze Spartą Szczecin 3:1, a Gwardia wrocławską Gwardia — 3:1 przegrała ze Spartą Szczecin 1:3.

W Gliwicach stoleczny CWKS odniósł dwa zwycięstwa nad AZS Wrocław 3:2 i nad AZS Gliwice 3:0, a warszawska Sparta pokonała AZS Gliwice 3:1 i przegrała z AZS Wrocław 2:3.

W tabeli pod nieobecność prowadzącego w rozgrywkach zespołu AZS — AWF, który wyjechał do CSR, na czoło wyszła wrocławska Gwardia — 15 pkt. Drugie miejsce zajmuje AZS — AWF — 14 pkt., a trzecie CWKS WARSZAWA — 13 pkt.

Żuźlowcy Austrii pokonani w Warszawie

Międzynarodowe spotkanie żużlowe Polska — Austria rozegrane na torze Budowlanych w Warszawie zakończyło się niespodziewanie wysokim, lecz zwyciężnym zwycięstwem Polaków 72:58.

Polscy górnicy nad przebiegiem niemieckim, jak i taktyką i szybkością maszyn, wygrywać 15 z 18 wyścigów. Byli też zespołem bardziej wyrównanym. Najlepsze parę polską stanowili Szwendrowski — Kuczyński (28 pkt.), a austriacka Kamper — H. Sidlo (19 pkt.).

W zespole gospodarzy obok Szwendrowskiego wyróżnił się zwycięzca 4 wyścigów Kaljer (16 pkt.), a także mimo 2 wyrotek — Krzesiński.

Uwaga, kapitanowie i kierownicy drużyn szkolnych

Dziś, o godz. 16, w świetlicy redakcji „Głosu Wybrzeża” odbędzie się odprawa wszystkich kierowników zespołów oraz kapitanów drużyn szkolnych, na której omówione zostaną wszystkie sprawy związane z piłkarską ligą szkolną.

Obecność wymienionych obowiązkowa.

Rejonowa Spółdzielnia Pracy Usług Motoryzacyjnych w Gdańsku-Oruni, ul. Jedności Robotniczej 57

wykonuje:

- roboty w zakresie instalacji samochodowej, regeneracji chłodnic oraz prace karoseryjne blacharskie (tawarnie).

2263-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Projektantów instalacji sanitarnych przyjmie natychmiast Gdańskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego, Gdańsk, ul. Garniearska 23/23. 2256-K

Techników: energetyków, mechaników, elektryków, monterów elektryków, ślusarzy maszynowych i turbiniowych, robotników nie wykwalifikowanych, strażaków do straży przemysłowej przyjmie od zaraz Zespół Elektrowni, Elbląg, ul. Elektryczna nr 20. Zgłaszać się osobie w dziale kad. Warunki pracy według stawek w energię. Zgłaszać się w inni posiadać skierowanie z Oddziału Zatrudnienia. 2234-K

Głównego księgowego zatrudni od zaraz GS Lebień, pow. Lebork. Warunki mieszkaniowe zapewnione. Zgłoszenia przyjmie dział kadr PZGS Lebork. 2270-K

Głównego księgowego zatrudni od 1. XI. 1955 r. GS Leba, pow. Lebork. Zgłoszenia przyjmie dział kadr PZGS Lebork. 2269-K

GDAŃSKA STOCZNIA JACHTOWA w Gdańsku-Stogi, ul. Sienna 45, tel. 348-06 — dział żaglowy

przyjmuje w ramach usług produkcyjnych wszelkie prace wchodzące w zakres żeglarski i turystyki wodnej. Zamówienia instytucji państwowych i spółdzielczych będą realizowane w pierwszej kolejności.

2248-K

Spółdzielnia Pracy Stolarsko-Tapiersko-Wilkinarska im. J. Marchewskiego w Elblągu, ul. Rokossowskiego 14

szpada:

1. Kosze ziemniaczane złonzone 15—100 kg.
2. Kosze piekarskie z białej wikliny.
3. Kosze biurowe (śmietniczki) z taśmy wikl. i spody do pantofli opłatanie taśmą wikl. oraz przyjmuje zlecenia na wszelkie roboty wchodzące w zakres wikliniarstwa. 2253-K

Zakłady Im. Wielkiego Proletariatu w Elblągu, Piławska 1, tel. 27-21

przyjmą do wykonania od dnia 1. 11. 55 r. nakładanie powłok antykorozyjnych kadmowych, niklowych, chromowych, srebrnych, miedzianych, cynkowych i cynowych.

Maksymalne wymiary gabarytowe elementów do nałożenia powłoki mogą wynosić 1200x600x400 mm. 2237-K